Nr. 246. Kraków, Niedziela dnia 28 Października 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 27 października.

Główny cel austryacko-rosyjskiej wojny w przyszłości.

W Lipsku wyszło w najnowszym czasie u E. L. Kasprowicza studyum strategiczne przez J. P. zatutułowane: „*Hauptziel des oesterreichisch-russischen Krieges der Zukunft.*“ Broszura ta jest pod każdym względem godna uwagi, a półurzędowa wiedeńska „Wehr Zeitung“ przytoczyła tę broszurę w swoich łamach w obszernem streszczeniu.

Trzy główne przedmioty przedstawiają się za cel działania na wojnie. Siła zbrojna, kraj i wola nieprzyjaciela. Siła zbrojna musi być zniszczona, t. j. postawiona w takim stanie, żeby przedłużać boju nie mogła; kraj zajęty, żeby się zeń nowa siła nie utworzyła; wreszcie wola nieprzyjaciela musi być złamana, bo bez tego wojna się nie skończy.

Autor broszury wyżej powołanej, rozbierając szanse przyszłej wojny pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą, zajmuje się głównie drugim z powyżej przytoczonych przedmiotów, t. j. krajem nieprzyjacielskim i przychodzi do tej konkluzyi, że Rosya może być tylko wtedy zwyciężoną, jeżeli nacierający zawładnie w pierwszej kampanii prowincyami rosyjsko-polskiemi, nową podstawę strategiczną stworzy sobie na linii Dniepru, zasoby zdobytego kraju spożytkuje i wzmocniony w drugiej kampanii z naddnieprzańskiej podstawy strategicznej, posunie się zwycięsko ku sercu właściwej Rosyi. Całe to rozumowanie swoje opiera autor na doświadczeniu przeszłości, mianowicie wielkiej kampanii napoleońskiej z r. 1812, tudzież na warunkach etnograficznych i geograficznych olbrzymiego państwa carów.

Co do pierwszego punktu rozumowania, zaczerpniętego z doświadczenia, autor ma kompletną racyę, chociaż kampania, z myślą rozstrzygnięcia kwestyi polskiej podjęta — jakto autor mieć chce — czyniłaby ową drugą kampanię może i zbyteczną, skoroby armia atakująca, zdobyła dawne Ziemie Polskie, bo te to ziemie właśnie, ze swojemi klasycznemi szachownicami wojennemi, fortecami i bogactwem ekonomicznem, stanowią serce dzisiejszego państwa rosyjskiego.

Co do drugiego punktu, mianowicie warunków etnograficznych państwa rosyjskiego, to autor, przedstawiając za cel kampanii owładnięcie ziem polskich i stanowcze rozstrzygnięcie kwestyi polskiej, zbytecznie wcale rozbiera owe etnograficzne warunki w samychże Ziemiach Polskich, a jeszcze niefortunniej opiera swoje zestawienie na źródłach rosyjskich.

Kto chce podjąć kwestyę polską, czy to w formie tej, jak chce autor, ażeby ziemie polsko-rosyjskie przyłączone zostały do Austro-Węgier, lub podejmie ją w innej formie, ten w obliczeniach swoich strategicznych nie może Polaków brać jako materyał etnograficzny, lecz biorąc w rachubę przyszłych resursów wojennych potęgę polską, musi nas brać jako naród i całość państwową, bo tą tylko ideą żyją Polacy w swojem porozbiorowem istnieniu i za taką ideę, a nie za etnograficzne właściwości polskie, litewskie, ruskie itd. gotowi są Polacy do ofiar i poświęcenia.

Ten zatem punkt wyjścia broszury uważamy za wadliwy, chociaż bałamucenie etnograficznemi pierwiastkami i zaciemnianie przez to idei państwowej polskiej zdarza się bardzo często i u nas, nie dziwimy się więc, że znalazło także swój wyraz w broszurze niemieckiej wojskowej. Mimo to, jak już nadmieniliśmy, broszura ta jest dla nas wielkiej wagi i dla tego też zajmiemy się obszerniejszym jej rozbiorem, zwłaszcza, że zeszła się z wydanem świeżo studyum polskiem o szachownicy wojennej polskiej.

Autor tej ostatniej broszury, czy też dzieła, bo ma ono przeszło 200 stronnic druku, dał swej pracy dewizę: *Si vis pacem, para bellum.* Skorzystamy więc ze sposobności, ażeby opinię naszą obznajomić ze świeżemi pomysłami gotowania się do wojny, aby był pokój.

Dalsze postulaty włościańskie.

Komisya, wybrana przez Koło posłów włościańskich, wzmocniona później przez posłów ruskich Lenińskiego i ks. Sieczyńskiego, wygotowała tuż przed odroczeniem Sejmu drugie uzupełnione sprawozdanie, w którem zawarte są żądania wywołane dalszemi, zwłaszcza ze strony ruskich posłów nadesłanemi postulatami. To uzupełnione sprawozdanie nie doszło nas jeszcze, podajemy jednak o niem następujące relacye, jakie podał wczorajszy „Czas“.

Według tych relacyj w punkie I-ym przybyło żądanie częstszej rewizyi sądów powiatowych. Komisya poprzestała na przytoczeniu tego żądania, sądząc, że już samo objawienie takiego życzenia u włościan, skłoni władze wyższe sądowe do przedsięwzięcia tego kroku.

W punkcie II-gim podniesiono skargi na wadliwą ustawę o należytościach, której sama niejasność często bywa powodem niesłusznego ich wymiaru. Z nowego sprawozdania dowiadujemy się, że komisya prawnicza, zdając sprawę z wniosku hr. Tyszkiewicza o zwolnienie mas spadkowych do wysokości 500 złr. od opłaty należytości, uczyniła ze swojej strony wniosek do Sejmu wezwania Rządu, iżby tenże jak najrychlej przeprowadził w drodze konstytucyjnej zupełną reformę ustawodawstwa o t. zw. należytościach prawnych.

W tym samym punkcie przybyło także żądanie, aby rzemiosła sprawowane przez rolnika, jako uboczny i nieznaczny zarobek w porach roku, w których niema roboty około roli, wolne były od podatku zarobkowego. Komisya zwróciła jednak uwagę na to, że Sejm już w r. 1877 powziął uchwałę, mającą na celu ochronę przemysłu domowego od podatku zarobkowego w granicach obowiązujących przepisów, które w powyższych warunkach podatku zarobkowego wcale nie nakładają. Krajowa Dyrekcya skarbowa, oznajmiła też w skutek reskryptu Ministerstwa skarbu z dnia 10 września 1881 okólnikiem swym z dnia 17 września 1881 do l. 47,384 wszystkim władzom wymiarowym, że ci posiadacze gruntów, którzy przez krótką część roku, mianowicie po ukończeniu robót polnych tylko czasowo dla pomnożenia swych dochodów trudnią się jako ubocznym zarobkiem przewozem osób lub rzeczy (węgli, kamieni i t. d.), a główne źródło utrzymania swego mają w gospodarstwie gruntowem, nie są obowiązani do zgłoszenia tego przewoźnictwa. Tym samym władzom przypomniało prezydyum powyższej Dyrekcyi reskryptem z dnia 9 października 1881 do l. 880, że w myśl obowiązujących przepisów podatkowi zarobkowemu nie podlegają wolne zatrudnienia po wsiach (do których nie potrzeba konsensu) wykonywane przez gospodarzy gruntowych tylko przez krótką część roku dla zaspokojenia własnych potrzeb, tudzież te, które przedstawiają się jako czasowy, nieregularny, z prowadzeniem gospodarstwa rolnego połączony uboczny zarobek, jak n. p. tkactwo, koszykarstwo, kołodziejstwo, garncarstwo, ciesielstwo i t. p. zatrudnienia, wykonywane bez pomocników i na tak mały rozmiar, że same lub w połączeniu z innemi zarobkowaniami tego rodzaju do samoistnego utrzymania się nie wystarczają.

W punkcie IV-tym przybyły żądania: 1) ściślejszego wykonywania a nawet zaostrzenia przepisów co do kontroli nad administracyą majątkiem gminnym, przez wyższe władze autonomiczne, 2) większego niż dotąd ograniczenia prawa rad gminnych, w nakładaniu do pewnej wysokości dodatków do podatków, bez potrzeby zatwierdzenia ze strony rad powiatowych, wreszcie 3) wymagania od pisarzów gminnych pewnych kwalifikacyj i ściślejszego nad nimi nadzoru.

W punkcie V-tym przybyło żądanie przynaglenia opieszałych rad powiatowych do pełnienia swych obowiązków. Z swojej strony komisya ubolewa nad tem, — że chociaż wyjątkowe, są jednak powiaty, które potrzebę takiego żądania wywołać mogły, bo przecież samo poczucie obywatelskie powinno być bodźcem dostatecznym do najściślejszego pełnienia owych obowiązków.

Nowym jest punkt VI, w którym wyrażonem zostało domaganie się ściślejszego, niż dotąd, przestrzegania zakazu tępienia lasów i szybkiego przeprowadzenia regulacyi rzek, w szczególności zaś Dniestru, Dunajca i Swicy. Z tą sprawą połączyła Komisya postulat względem należytej obrony praw właścicieli gruntów nadbrzeżnych, którym władze polityczne wzbraniać mają sadzenia na przymuliskach wikla, przez co narażeni są na utratę swej własności. Jeden z posłów domaga się, aby odsypiska, powstałe przy regulacyi rzek wskutek zwężenia koryta i będące własnością państwa, za mierną cenę sprzedawane były właścicielom nadbrzeżnym, którym woda brzegi odrywała. Sprawozdanie zaleca rozpatrzenie się w tych sprawach komisyi dla gospodarstwa krajowego.

Ciekawym jest jeden ustęp, umieszczony w nowem wydaniu sprawozdania w punkcie X, obejmującym postulaty co do środków powstrzymania pijaństwa. Z jednego bowiem powiatu włościanie wprost udali się do komisyi włościańskiej i użalając się na rozdawanie trunków, jako używany do wyborów środek agitacyjny, żądają zamknięcia wszystkich szynków w dniu wyborów, tudzież zakazu raczenia wyborców trunkami.

W punkcie XI, odnoszącym się do kredytu, udzielanego włościanom, zwrócono uwagę na skargi tychże przeciwko bankowi włościańskiemu, którym znów dała wyraz petycya, wniesiona do Sejmu, przekazana do zbadania komisyi prawniczej.

Z nowego wydania sprawozdania komisyi włościańskiej okazuje się także, które sprawy poruszone w pierwszem jego wydaniu, w ciągu obecnej sesyi sejmowej załatwione zostały. Do nich należy przedewszystkiem ważna sprawa reformy postępowania sądowego tak w sprawach spornych, jakoteż niespornych, ob-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 27 paźdz. 1883.

WYCIECZKA DO ŹRÓDEŁ WISŁY

napisał

KAROL Ł........I.

3 (Dokończenie).

Dzień był prześliczny, a ranek chłodny, więc i żwawo posuwaliśmy się naprzód, jadąc ciągle brzegiem strumienia Wisełki, która coraz to węższą, coraz to mniejszą się stawała. Nasz „Jasiek“ opowiadał nam różne ciekawe rzeczy, śpiewał góralskie pieśni, których nie mało umiał i klnąc od czasu do czasu na szkapę, okładał ją batem niemiłosiernie, utrzymując, że taka arendarska szkapa nie czuje, choćbyś ją nie wiem jak smagał, że taką bestyą nie ma się co trapić, ale bez ceremonii „wziąść i zastrzelić“.

Perswadowaliśmy góralowi, żeby nie katował tak szkapy, gdyż chcemy nią powrócić jeszcze do karczmy. Umitygował się Jasiek i zaczął łagodniej przemawiać do zbiedzonego konia, któremu rzeczywiście gnaty ledwie ze skóry nie wyglądały. Śmieliśmy się do rozpuku z tej jazdy arendarskiego bachmata, choć Bogiem a prawdą, zmęczeni wczorajszym całodziennym pochodem, kontenci byliśmy i z tego rodzaju furmanki.

Słońce już dobrze wysoko wyszło, gdyśmy dojechali do podnóża góry *Baraniej*, otoczonej zewsząd mniejszemi lub większemi wierchami. Tu strumień *Wisełki* na chwilę szerszym się zdaje, bo tu trzy źródła tworzące początek całej rzeki, zlewają się w jedno koryto. Środkiem płynie „*Biała*,“ po lewej jej stronie „*Malinka*,“ a po prawej źródło od górali pieszczotliwie „Czarną Wisełką“ nazwane. Już sama nazwa tłomaczy, do którego z tych bystrych potoków udać się trzeba, aby módz powiedzieć, że się było u początku królowej rzek naszych. Oczywiście „Czarna“, skoro ma barwę dającą jej to nazwisko, musi być największym i miejscami najgłębszym potokiem, którego początek tworzy zarazem źródło Wisły. Tu już u stóp Baraniej zsiada się z wózka, a dalszą drogę pieszo odbywać się musi pod dowództwem jakiegokolwiek górala z pobliskiego szałasu. Idąc ciągle pod górę „percią“ wydeptaną przez owce, pomiędzy gęstemi krzakami jałowcu i świerków zapowiadających początek lasu, obracasz się co chwilę, a zmęczony radbyś odetchnął swobodnie tem świeżem górskiem powietrzem, radbyś dłużej rozglądał się w tym przecudownym widoku, jaki się około ciebie roztacza. Ale przewodnik nagli cię, aby prędzej stanąć u celu, a zakończyć męczącą drogę.

W przeciągu godziny stanęliśmy na szczycie. Przed nami świat szeroki, świat zlewający się gdzieś daleko, na widnokręgu z lazurowem niebios sklepieniem. Widzisz ztąd piętrzące się szczyty Beskidów węgierskich, co w mgle modrawej, wydają ci się niby fale rozhukanego morza. Podziwiasz to wszystko, patrzysz, abyś sobie utkwił w pamięci to coś widział, na zawsze, abyś zeszedłszy potem w kraj dolin rozciągających się równie bez końca, pojął ogrom świata i potęgę Stwórcy, którego chcąc z dzieł Jego wielbić, dosyć kwiatka, dosyć oku niedościgłego robaczka w tym kwiatku. Ręka Jego równie w nich jest wielką, niepojętą, jak w Oceanu niezgłębionych falach, jak w ognistych Wezuwiusza wnętrznościach. Boga wszędzie znajdzie, kto go ma w swojej duszy. Inaczej wszystkie cuda natury muszą być człowiekowi niememi na zawsze. Każdy widok w naturze wyda się pięknym lub brzydkim według tego, jakiem patrzymy nań okiem — wedle stanu ducha naszego: będzie on martwy lub żywy, jasny lub ciemny, pełen lub próżny. Stąd też inaczej go pojmuje każdy. Powiadano, że zwykła przechadzka Goethego, była dla niego tem, czem dla innych podróż do Włoch, czem dla innych widok śniegiem pokrytych Alp. — Dość, że każdy z innego punktu widzenia obserwuje to wszystko, ale każdy, ktokolwiek zwiedza te strony musi powiedzieć, że to piękne, wspaniałe!

Ze szczytu Baraniej do źródła jeszcze spory kawałek drogi. Idzie się jeszcze godzinę, ale już nie tak męczaco, bo ciągle grzbietem góry i lasem, który pokrywa Baranią od wschodniej strony. Nareszcie, przedarłszy się pomiędzy gęste drzewa i krzaki, dochodzisz do moczar, na których wcale piękny, zielony mech wyrasta. Opodal stoi wielkie drzewo świerkowe, z pod którego konarów małym strumyczkiem nasza Wisła wypływa. Miejsce to znajduje się na północno-wschodnich stokach góry Baraniej, należącej do pasma gór *Beskidami* zwanego na wysokości 3519 stóp nad poziom morza Bałtyckiego. Źródło bije z trzęsawiska, a woda zbierająca się w niemałe mchem zarosłe ścieki, zwane powszechnie „*Wykapami ze smereku*“, płynie dalej pod nazwą „*Czarnej Wisełki*“.

Jesteśmy tedy u celu naszej podróży. Widzimy małe, niepozorne źródełko, z którego sączy się woda i tworzy potem taką ogromną rzekę. Niby nic szczególnego, bo i któż zwykłego źródła nie widział? Może i wy czytelnicy czegoś więcej spodziewaliście się po Wiśle, może co najmniej myśleliście, że to będzie grota, jaskinia jakaś, podobieństwo źródła Dunajcowego w Kościeliskiej dolinie? Jeżeli tak, to zawiodły was nadzieje, to napróżno widzę namawiałbym was do zrobienia podobnej wycieczki. My nie żałowaliśmy bynajmniej trudów przedsięwziętej podróży i z wewnętrznem zadowoleniem, żeśmy widzieli źródło Wisły, że znamy ją teraz od początku do końca, powracaliśmy do domu. W drodze, wspomnienia o dziejach tej rzeki, o losach naprzemian smutnych i szczęśliwych zajmowały nas niemało, a nadzieja lepszej przyszłości podyktowała nam znanego krakowiaka, który długo rozlegał się po lesie:

Wisła nasza Wisła,
Wisła polska rzeka,
W Beskidzie się rodzi,
Do morza ucieka!

Miło żyć w tym kraju
Nad Wisły brzegami,
Bo czuć sercem, duszą,
Żeśmy Polakami!

Kraków — październik 1883.

KONIEC.

jęta wnioskiem posła Madejskiego; następnie sprawa zmiany ustawy pod względem odbywania wyborów do rad gminnych i zwierzchności gminnej, zamiast na trzy lata, na sześć lat, poruszona wnioskiem posła Romera, dalej sprawa zmiany ordynacyi wyborczej, poruszona wnioskiem posła Pilata w tym kierunku, aby dzisiejsze powiaty polityczne były zarazem okręgami wyborczemi; potem sprawa zmiany §§ 52 i 102 ustawy gminnej, objęta wnioskiem posła Langiego; następnie sprawa zaprowadzenia pewnego ograniczenia w podzielności gruntów włościańskich, poruszona wnioskiem p. Grocholskiego; wreszcie ważna nader sprawa żądanej zmiany naszych ustaw szkolnych, której, jak sprawozdanie mówi, stało się zadość pod wielu względami, a to:

1) Przez przyjęcie rezolucyi, wywołanej znanym projektem Marszałka krajowego, i wzywającej rząd, aby jaknajrychlej i niewielkim kosztem zaprowadzono szkoły w tych gminach, które ich dotąd nie mają, zaś podczas tego tylko wyjątkowo przystępowano do przekształcania szkół istniejących;

2) przez uchwalenie nowelli do obowiązującej ustawy szkolnej, wprowadzającej w urządzeniu szkół naszych kierunek praktyczny;

3) przez podanie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wspólnie z kuratoryą dla przemysłu domowego i drobnego wypracował i na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt dla ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzeniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym;

4) przez uchwalenie funduszów na założenie niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy.

Wreszcie, wskutek narad odbytych na pełnem Kole posłów włościańskich, podniosła komisya ze swej strony ważność postulatu 5-go, umieszczonego przy postulatach co do zmiany ustawy konkurencyjnej, a niedotkniętego w sprawozdaniu komisyi konkurencyjnej, t. j., aby grunta plebańskie tych probostw, które są dotowane wyżej kongruy, w razie opróżnienia beneficyi, nie były, jak dotąd, wydzierżawiane przez licytacyę najwięcej dającemu, lecz oddawane w zarząd administratora, przez Ordynaryat ustanowionego.

Dział ekonomiczny.

Izba handlowa i przemysłowa lwowska odbyła się dnia 24 b. m. posiedzenie, z którego podajemy następujące główne postanowienia:

1) Z powodu wejścia w życie nowej ustawy przemysłowej, prezydyum Izby wezwało wszystkie stowarzyszenia przemysłowe do zorganizowania się po myśli nowej ustawy; na wezwanie to odpowiedziały tylko stowarzyszenia szynkarzy i introligatorów; biuro Izby wdrożyło tedy rokowania z osobistościami, które mogą mieć wpływ decydujący na organizacyę wspomnianych stowarzyszeń.

2) Co do organizacyi giełdy, wezwało biuro wszystkich interesowanych, ażeby jak najliczniej przystępowali do tej instytucyi; czynności biura Izby są już na ukończeniu; zadaniem jego było zebranie jak największej liczby założycieli; dotychczas zgłosiło się ich 50, którzy razem złożyli kwotę 2600 złr.; jest to jeszcze zbyt szczupła liczba członków i zbyt mała kwota; biuro postanowiło tedy stanowcze założenie giełdy odroczyć aż do 10 listopada b. r., a tymczasem zbierać członków.

3) Przyjęto do wiadomości zawiadomienie Ministerstwa handlu, że w Madrycie, od maja aż do października 1885, odbędzie się wystawa rolnicza.

4) Sprawę budowy drogi Dydnia-Końskie-Tyrawa wołoska, poruszoną w Izbie przez p. Alfonsa Reizensteina, właściciela dóbr Końskie, uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu.

5) Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy r. p. Bodyńskiego, uchwalono odstąpić komisyi handlowej do zbadania uwagi przemysłowców w Lisku, co do regulaminu targowego, ułożonego i rozesłanego przez Namiestnictwo.

6) Przyjęto do wiadomości reskrypt Ministerstwa handlu, wzywający Izbę do dania swojej opinii co do uregulowania dyet dla funkcyonaryuszów Izb handlowych.

7) Wys. Ministerstwo wojny wezwało Izbę do rozpisania licytacyi na dostawę mundurów i uzbrojenia dla c. k. armii. Izba powolna temu wezwaniu, rozpisze licytacyę, ale zwraca uwagę na następującą okoliczność: Po zwinięciu t. zw. komisyi mundurowej w Jarosławiu, nie ma obecnie w całym kraju miejscowości, w której przemysłowcy i rękodzielnicy, chcący ubiegać się o dostawę potrzebnych przedmiotów, mogliby oglądać wzory, według których przedmioty potrzebne do ubrania i uzbrojenia miałyby być dostarczane. Wzory te oglądać można tylko w Bernie, Wiedniu, Pradze, Peszcie, Kaiser-Ebers i t. d. Uchwalono tedy wnieść prośbę do Wys. Ministerstwa wojny, ażeby wzory te raczyło przesłać do jeneralnej komendy we Lwowie, gdzie interesowani mogliby je oglądać.

8) Według przepisów ogólnych, od koszów z owocami, nieważących więcej jak 5 kilogramów, opłaca się należytość pocztową w wysokości 30 centów, bez względu na odległość. Jednakże kupcy lwowscy, wysyłający np. kosz winogron ze Lwowa do Bukaczowiec, albo do Gródka, Przemyśla i t. d. opłacają więcej, bo 45 centów. Z tego powodu udała się Izba do Dyrekcyi poczt we Lwowie ze stosownem przedstawieniem i otrzymała odpowiedź, według której kosze z rączkami, zajmujące przy pakowaniu więcej miejsca, uważają urzędnicy pocztowi za t. zw. *Sperrgut*, za które pobiera się większą należytość. Izba uchwaliła tedy sprawę tę przedłożyć Wys. Ministerstwu handlu do rozstrzygnięcia w tym mianowicie kierunku, ażeby na wszystkich pocztach w państwie obowiązywały jednakowe przepisy.

Następnie przyjęła Izba do wiadomości reskrypt Wys. Namiestnictwa z dnia 14 lipca r. b., według którego Wys. Ministerstwo handlu z zadowoleniem przyjęło do wiadomości, iż Izba lwowska ze zrozumieniem rzeczy odpowiedziała jego intencyom co do uchwalenia projektu nowej ordynacyi wyborczej dla Izb handlowych i przemysłowych. Z uznaniem podnosi Ministerstwo tę okoliczność, i oznajmia, że projekt ordynacyi wyborczej został już zatwierdzony, przyczem zwraca ten projekt z nieznacznemi poprawkami stylistycznemi w §§ 2, 8 i 10. Peryod wyborczy upływa z końcem r. b.; według nowej ordynacyi, przygotowania do przeprowadzenia nowych wyborów mogą być poczynione najdalej do grudnia; nowa ordynacya ma być podstawą wyborów. Skutkiem tego Wys. Namiestnictwo dekretem z dnia 12 października r. b. wezwało Izbę, ażeby najdalej do 8 dni przedłożyła mu program uzupełniających wyborów. Prezydyum Izby, czyniąc zadość temu wezwaniu, przedłożyło już ten projekt i podaje go do wiadomości Izby. Według niego mają wystąpić ze składu Izby pp. Simon, Dymet, Baczewski, Epstein, Gubrynowicz, Markiewicz, Sokal, Chajes, Scheyer, Gall, Groman, S. Freynd, L. Thom, czyli razem 13, a na ich miejsce ma być dokonany wybór 23, (obecnie bowiem składać się będzie Izba z 34 członków), a mianowicie 11 radnych ze stanu handlowego i 12 ze stanu przemysłowego. Do komisyi wyborczej, mającej zająć się wyborami, przedstawiła Izba pp. Gromana, Gubrynowicza, Piepesa i Baczewskiego, a jako zastępców pp. Krzyżanowskiego, Sokala i Miączyńskiego.

KRONIKA.

Kraków d. 27 października.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta Dr Weigel wyjeżdża jutro do Wiednia, na wystawę elektryczną. — Delegat namiestnictwa radca dworu p. Kazimierz hr. Badeni wrócił dzisiaj rano do Krakowa i objął urzędowanie. — Ks. Konstanty Czartoryski — jak donosi „Kuryer lwowski“ — daje dzisiaj w Wiedniu obiad na cześć członków delegacyi.

Kolej północna cesarza Ferdynanda zaprowadziła dla Krakowa bilety powrotne (Tour & Retourkarten) do Wiednia, Berna, Ołomuńca i Opawy z prawem powrotu w ciągu dni 5, a do Biały, Bielska, Oświęcimia, Chrzanowa, Krzeszowic, Szczakowy i Mysłowic w ciągu dni 3.

Lustracya zakładów karnych. Radca ministeryalny p. Pichs zwiedza obecnie galicyjskie zakłady karne; onegdaj bawił we Lwowie, gdzie zlustrował szczegółowo zakłady karne dla mężczyzn i kobiet, poczem wyjechał do Stanisławowa, celem zlustrowania nowego zakładu karnego, otwartego tamże na początku b. m.

Delegatem Rady miejskiej lwowskiej do zastępstwa gminy m. Lwowa w wyborze członka Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, który to wybór nastąpi we Lwowie we wtorek dnia 30 b. m. w sali ratuszowej, wybrany został dr Marceli Madejski, a delegatem Rady do komisyi wyborczej, celem przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Izby handlowo-przemysłowej, został wybrany p. Niemczynowski, jego zaś zastępcą p. Swiderski.

Bardzo smutny wypadek zdarzył się w tych dniach w Rzęsny pod Lwowem. Niejaka Katarzyna Surma odebrała od włościanina Marcina Mazurczaka w Rzęsnej dwuletnie swe dziecko, które pozostawało u niego na wychowaniu i o zmroku już wybrała się z tem dzieckiem do Lwowa. Chcąc sobie zapewne skrócić drogę, a znajdując się w stanie niezupełnie trzeźwym, Surmowa zeszła na bagniste łąki gminy Biłohorszcze i błądząc w ciemności zapadła w błoto. Tam też dnia 20 b. m. znaleźli ją myśliwi nieżywą z dzieckiem, również nieżywem. Śledztwo sądowokarne jest w toku.

Podziękowanie cesarskie. Na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej, d. 25 października odczytano reskrypt namiestniczy, według którego Cesarz przyjął adres gratulacyjny reprezentacyi m. Lwowa z powodu szczęśliwego rozwiązania Arcyksiężniczki Stefanii i polecił oznajmić za to pomienionej reprezentacyi swoje podziękowanie. Adres ten, według reskryptu ministra spraw wewnętrznych, oddany został do przechowania „Najwyższej ordynanckiej bibliotece familijnej.“

Nabożeństwo dziękczynne w Strygonii, (Gran, Ostryhom) odbyło się w tych dniach — jak donoszą dzienniki węgierskie — we wszystkich kościołach, jako w rocznicę zwycięstwa Sobieskiego pod Strygonią nad Turkami, którzy przez półtora wieku dzierżyli to miasto. Książę Prymas wystosował do wszystkich proboszczów swej archidyecezyi okólnik, w którym wyraża się z zupełnem uznaniem dla bohaterskich czynów Jana III. Cała ludność tamtejsza wzięła gorący udział w tej uroczystości pamiątkowej. Właściwa rocznica oswobodzenia Strygonii z rąk muzułmańskich przypada dziś 27-go października, jak to w wczorajszej kronice wspomnieliśmy.

Teofil Lenartowicz zajęty jest obecnie pracą, która, ile można sądzić z pomysłu i dotychczasowego wykonania, zaszczytne zajmie miejsce w szeregu plastycznych dzieł swojskich. Obecnie pracuje niestrudzony poeta-rzeźbiarz nad „Parnasem polskim“. Króluje owemu Parnasowi mistrz Adam, spoglądający z zadumą w przyszłość. „Każdy z nas był tam przez chwilę, on jeden pozostał na wieki!“ — te słowa są wykładnią górującej postaci Mickiewicza. Wokoło wieszcza w malowniczej grupie rozstawieni są jego mniej lub więcej szczęśliwi rówieśnicy: Brodziński w wojskowym stroju przy armacie, Zaleskiego z bandurką prowadzi chłopczyna, Pol z sumiastemi wąsy kuje szablicę, Słowacki w poczuciu dumy kładzie sobie wieniec na czoło, Krasiński znów odwraca się od dzieci bawiących się nożem. Po za Mickiewiczem stoi Goszczyński w allegorycznej postaci. Oprócz tej grupy znajduje się w pracowni Lenartowicza zaczęta piękna praca przedstawiająca Sokratesa, który kuje skrzydło dla Psychy. Oryginalny biust Mickiewicza dopełnia szeregu owych prac Lenartowicza, który po za obrębem rzeźbiarskich swoich zajęć nie zapomina o literaturze.

Wystawa elektryczna wiedeńska, która niebawem już będzie zamkniętą, zebrała dotąd w kasach swoich 350,000 złr. za karty wstępu. Suma ta, według zawiadomienia komitetu dyrekcyjnego pokryje wszystkie koszta urządzenia wystawy.

W procesie przeciw socyalistom, który toczył się w tych dniach w Ołomuńcu, przed sądem przysięgłych, wszyscy oskarżeni zostali uznani niewinnymi; uwięzionych wypuszczono też bezzwłocznie na wolność.

W uniwersytecie pragskim na wydział lekarski *czeski* zapisało się dotąd 410 uczniów — na wydział lekarski niemiecki zaledwie około 200; na wydział prawniczy czeski 713; na filozoficzny 189; farmacentów 60. Razem liczy uniwersytet czeski 1380 uczniów, nierównie więcej aniżeli niemiecki, pomimo, że ostatni ma o jeden wydział (teologiczny) więcej. Jest to najlepsza ilustracya potrzeby uniwersytetu czeskiego.

I to pocieszne: „Gazety francuskie rozgłosiły, że jenerałfeldmarszałek Moltkie mocno chory. Ale nieprawda — pisze „Gazeta Lecka“ — on zdrowiuchny“.

Wyprawa polska do Afryki. Od p. Klemensa Tomczeka, jednego z uczestników polskiej wyprawy naukowej do Afryki środkowej, otrzymała redakcya „Dziennika Poznańskiego“ następujące bulietyny: „Wyspa Mondoleh, 19 czerwca 1883. *Łucya Małgorzata* wraz z ekspedycyą Rogozińskiego przybyła szczęśliwie dnia 29 kwietnia b. r. na miejsce przeznaczenia. Półmilową, 200 stóp wysoką wyspę Mondoleh nabyliśmy dla ekspedycyi. Od tygodnia budujemy na niej żelazny dom. Obszerniejszy opis miejscowości, również jak i ostatnich etap podróży naszej, począwszy od Monrowii aż do Wiktoryi, prześlę — skoro tylko czas mi pozwoli; dotychczas nie miałem chwili wolnej.“ — „Bakundu-ba-Namwidi, dnia 20 sierpnia 1883. W pośpiechu kreślę słów kilka z doniesieniem, iż wreszcie opuściliśmy wybrzeże afrykańskie. Po ukończeniu domu na wyspie Mondoleh, gdzie pozostali pp. Janikowski i Ostaszewski, wyruszyliśmy, Rogoziński i ja, do Kamerunu (rzeki), a 13 sierpnia ztamtąd po części rzeką Mungo do Bakundu, gdzie resztę pory deszczowej przeczekać zamyślamy. W dzikie to ustronie, położone wśród dziewiczego lasu, pełnego słoni, lampartów i wężów, przybyliśmy szczęśliwie wczoraj wieczorom z licznym naszym bagażem, składającym się z 84 skrzynek, kufrów i pak. Bakunda będzie dla nas podstawą operacyjną w wycieczkach podczas pory deszczewej, a za kilka tygodni progiem do terry incognity. Tu zorganizujemy również naszą karawanę, z którą na wschód wyruszymy. Dotychczas wszystko wiedzie nam się pomyślnie; stan zdrowia jak najlepszy, i jeśli losy pozwolą, wkrótce dosięgniemy celu. W razie, iżbym nie mógł więcej wam przesyłać wiadomości o nas, szlę ostatnie serdeczne pozdrowienie przyjaciołom i krajowi.“ Wiadomo, że po tym czasie burza zniszczyła okręt *Małgorzatę*, a na nim wiele narzędzi fizycznych i t. d., potrzebnych do badań naukowych. Nie przerwało to ekspedycyi, a Warszawa wysłała już potrzebne narzędzia.

Straż policyjna przytrzymała: Czechowskiego Jana za kradzież; Poszkę Teklę za kradzież poduszki na Zwierzyńcu; Naleźniak Maryę za nabycie rzeczy z kradzieży przechodzących; Mateja Wojciecha za kradzież trzewików; Daczyńską Anielę za obrazę straży; dwie osoby za pijaństwo; czternaście za włóczęgostwo i żebranie.

Inspektor policyjny Tychy przytrzymał wczoraj Karola Florkiewicza siedemnastoletniego czeladnika stolarsklego z Tarnowa, który od kilku tygodni wchodził do mieszkań zamkniętych, wykradał pieniądze i srebro, a po dokonaniu kradzieży zamykał znów mieszkania. Tym sposobem dokonał Florkiewicz dziewięciu kradzieży w Krakowie. Część pieniędzy, oraz kilka kartek na zastawione przez niego rzeczy odebrano — i poszkodowanym wydano.

Koncert Barcewicza. Wczorajszy koncert był żywym dowodem, żeśmy na polu muzycznem zajęli bardzo poważne i wybitne stanowisko. Imiona polskie jak: Reszkówna, Sembrich-Kochańska, Mierzwiński a w najnowszym czasie Barcewicz, świadczą chlubnie przed światem, że i na polu sztuki wybiliśmy się na pierwszorzędne miejsce. Stanisław Barcewicz (skrzypek), Warszawianin, był uczniem konserwatoryum warszawskiego a następnie kształcił się u słynnego prof. Lauba. Dziś artysta ten jest pierwszym polskim skrzypkiem a jednym z najpierwszych w całej Europie. Olbrzymi ton, jaki rodak nasz posiada, wyróżnia go od innych europejskich wirtuozów. Pewność smyczka posunięta jest u p. B. do bardzo wysokiego stopnia, siła lewej ręki jest zadziwiająca. Jego technika jest zupełnie wykończoną; posiada śliczne trylery, *staccata i spiccato* niezrównane. Jest on godnym następcą Henryka Wieniawskiego i posiada również jak tamten posiadał, świetne zacięcie. Na wczorajszym koncercie mogli słuchacze podziwiać to pyszne *pizzicata*, to cudowne *diminuendo* a np. w fantazyi z „Fausta“ te mistrzowsko oddane trójki i fladżolety. Nam najwięcej podobał się artysta ten polski w ustępach lirycznych i spiewnych; prześlicznie oddał wczoraj ustęp „Adagio religioso“ z czwartego koncertu Vieuxtemps'a. Dopiero w szerokiej kantylenie, w której przebija się to głębokie uczucie i to ciepło w grze poznać można należycie tego mistrza. Prócz wspomnionego koncertu Vieuxtemp'sa i fantazyi z opery „Faust“ Sarasatego, odegrał koncertant wczoraj: Parafrazę z opery Meistersinger Wagnera, układu Wilhelmiego, Polonez *brillante* Nr. 2 Wieniawskiego i „taniec węgierski“ Brahmsa w transkrypcyi na skrzypce Joachima. Obdarzony po każdym numerze hucznemi oklaskami, zagrał nad program obertasa Wieniawskiego z prawdziwym polskim ogniem i zacięciem.

Współudział w tym świetnym koncercie brał p. Bylicki, który wykonał Mendelsohna „Pieśń bez słów“, Liszta „Przy źródle“, Nowelettę Schumanna i Allegro de Concert Chopina. O myślącej, wytrawnej grze tego pianisty mieliśmy już w „Gazecie Krak.“ często pole do wspominania, przeto dziś tylko chyba nadmienimy, iż wszystkie odegrane utwory wybornie były oddane. Koncert rozpoczęto kwartetem (D-moll) Noskowskiego na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, wykonany przez pp. Bylickiego, Barcewicza, Singera i Sandoza. W kwartecie przebijała się w grze koncertanta ta strona duchowa, że nie starał się wyjść wcale na plan pierwszy, lecz ton jego skrzypców zlewał się równorzędnie z towarzyszami. W ogóle w grze tego mistrza przebija się tu strona duchowa a świetną swą technikę używa tylko za środek a nie jak niektórzy za cel w sztuce. P. B. wyjeżdża obecnie do Warszawy a ztamtąd do Moskwy, gdzie zamierza na koncercie wykonać nowy koncert Moszkowskiego na skrzypce z tow. orkiestry.

Sala wczoraj również nie była bardzo przepełnioną, widać Niemcy, Dania i Szwecya umieli więcej uczcić polskiego mistrza jak rodacy.

M. Sieber.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W niedzielę 28 października: „Zbójcy“ tragedya w 5 aktach Schillera.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Niedziela 24 po Świątkach. Św. Szymona i Judy.* W poniedziałek: *Św. Narcyza biskupa i Euzebii panny.* We wtorek: *Sw. Marcelego papieża i Eutropii.* We środę: *Wigilia. Sw. Wolfganga.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

ków, których użycie nader rzadko jaki skutek odnosi. Zwracamy więc uwagę na prawdziwe „Spitzwegerich-Bonbons“ firmy *Wictor Schmidt und Söhne in Wien* — o których wyśmienitym skutku każdy się może przekonać. Nieocenione „Spitzwegerich-Bonbons“ zawierają w sobie do dziś dnia niewyjaśnioną tajemnicę sprawiania szybkiej ulgi w zapaleniu błony śluzowej, dróg oddechowych a przezto przyczyniają się wielce do zupełnego uzdrowienia. Dla swych błogich skutków powinny cukierki te w każdym domu się znajdować. Dostać można w każdej aptece. 1607 1-

NADESŁANE.

Nieomylne. Pod tym napisem znajduje się w dzisiejszym numerze naszego pisma ogłoszenie względem leku, wynalezionego przez słynnego lekarza włosów Dra Pinkasa, a zwanego **„Roborantium“** (włos tworząca esencya), który przy wypadaniu włosów, łysinie, braku porostu brody i siwieniu włosów nie do uwierzenia skutecznym się okazał i dotychczas niedościgniętym jest co do rezultatów. Dalecy jesteśmy od zamiaru sypania pochwał temu lekowi, na jakie zasługuje, lecz zwracamy uwagę Szan. Czytelników na to ogłoszenie i zalecamy próbę z tym lekiem. W razie nieskutkowania obowiązuje się ogłaszający zwrócić pieniądze bez oporu.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie renomowanej **Fabryki Pierników p. L. Czyńskiego w Jarosławiu.**

NADESŁANE.

59-te odszczególnienie za niemiecki środek leczniczy, przyznane przez międzynarodową lekarską i sanitarną wystawę w Londynie, otrzymał Jan Hoff, właściciel jedynego niemieckiego słodowego browaru. W jury zasiadali z Niemiec berlińskie powagi, profesorowie Dr Virchow, Dr Frerichs, Dr von Langenbeck, Dr Oskar Liebreich. Lekarskie powagi Europy pochwaliły szczególniej delikatny smak wyciągu słodowego Jana Hoffa, którytо przetwór jest jedynym w swoim rodzaju. Jan Hoff zdobył sobie przez to medal nagrody. Skład fabryczny Jana Hoffa na Austro-Węgry znajduje się w Wiedniu I. Bräunerstrasse 8. 1577 4-28.

Przegląd polityczny.

We Lwowie odbył się wczoraj wiec burmistrzów; wzięło w nim udział 50 delegatów reprezentacyj miejskich ze wschodniej części kraju; inicyatywa do zjazdu wyszła ze strony naczelnika gminy m. Doliny, p. Stanisława Hićkiewicza, a celem zebrania było zastanowienie się nad projektem porządku targowego, wydanym i rozesłanym przez wys. Namiestnictwo d. 14 lipca b. r. do l. 26.521. Po ożywionej dyskusyi, przeprowadzonej pod przewodnictwem p. Hićkiewicza, uchwaliło zgromadzenie, że §§. 3, 10, 11, 12, 13, 14 i 20 rzeczonego projektu zawierają w sobie postanowienia dla gmin bardzo uciążliwe, po części także niewykonalne i narażające gminy na dotkliwe straty i dlatego uchwalono wysłać deputacyę z trzech członków złożoną, a mianowicie z pp. Hićkiewicza, Błażowskiego i Bursy, do p. Namiestnika i do Marszałka krajowego z prośbą: I. Ażeby Wys. Namiestnictwo cofnęło swój projekt porządku targowego z d. 14-go lipca roku bieżącego do l. 26521; II. ażeby poleciło gminom, mającym prawo odbywania targów, uchwalenie projektu regulaminu targowego, odpowiadającego stosunkom topograficznym i lokalnym, oraz i środkom poszczególnych miast, a to za współudziałem i sankcyą kompetentnych władz; III. W razie odmowy, ma niniejszy protest być oddany pod rozstrzygnięcie właściwych ministerstw. Uchwalono nadto, by odpis petycyi, wręczyć się mającej p. Namiestnikowi i Marszałkowi krajowemu, rozesłać do wszystkich rad gminnych w kraju i do wydziałów powiatowych, z prośbą o poparcie.

Przy przeprowadzonym dnia 25 b. m. wyborze uzupełniającym na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego miast Przemyśla i Gródka wybrany został p. Władysław Łoziński.

W Przemyślu głosowało 589, a w Gródku 776, razem 1.365 wyborców. P. Władysław Łoziński otrzymał 1.361 głosów.

Rada państwa w Wiedniu zwołaną ma być 26 lub 27 listopada, a może i wcześniej, jeżeli tylko ukończony zostanie preliminarz budżetowy. Prezydent Izby poselskiej konferował w tym przedmiocie z prezesem gabinetu hr. Taaffe.

Wydział budżetowy austryackiej delegacyi rozpocznie swoje czynności w poniedziałek. Do tego czasu referenci dla etatu ministeryum spraw zewnętrznych i ministeryum skarbu, obliczą swojd prace i będą mogli złożyć sprawozdanie. Obrady nad budżetem urzędu spraw zagranicznych dadzą jak corocznie powód do rozpraw nad politycznem położeniem.

O petersburskiej podróży bułgarskiego ministra spraw zewnętrznych p. Bałabanowa, donoszą do „Polit. Corr.“ z Sofii, że miała ona na celu obok przewiezienia dokumentu ratyfikacyi bułgarsko-rosyjskiej ugody skarbowej, poprzeć ukończenie rozpraw toczących się pomiędzy petersburskim gabinetem a bułgarskim rządem co do organizacyi bułgarskiego wojska i stanowiska rosyjskich oficerów. Podróż ta jest zarazem powodem, wskutek którego wysłanie pułkownika Kaulbarsa do Sofii jako pełnomocnika cara w powyższej sprawie, zostało wstrzymane. Pan Bałabanow zamierza dopiero wracając z Petersburga zatrzymać się dłuższy czas w Wiedniu.

Tymczasem agitacya p. Jonina w Bułgaryi nie ustaje. Stronnictwo radykalne albo rusofilskie, które cieszy się jego poparciem, urządza dalej wiece po miasteczkach bułgarskich, które mają protestować przeciw uchwałom sobrania i domagać się powrotu rosyjskich jenerałów. Rząd w bardzo obszernym okólniku do prefektów okręgowych, zabronił urzędnikom mieszać się do tych zgromadzeń na co „Sozwanje“, organ radykalistów odpowiada, że urzędnicy nie pozwolą sobie odebrać praw politycznych.

Burmistrz Sofii Saknarow stoi na czele tego ruchu a popierają go Karawelow i Zdawejków z Filipopola, dokąd się udali widząc bezowocność swoich usiłowań.

„Kreuz. Ztg“ zaznaczając przyjaźniejszą obecnie postawę głównych dzienników rosyjskich wobec Niemiec, pisze: Gdyby organ Katkowa zechciał również bezstronnie oceniać rosyjsko-austryackie stosunki, zajęte obecnie przezeń stanowisko nicby nie pozostawiało do życzenia.

„Wakit“ stambulski donosi, że sułtan chcąc dać dowód sympatyi dla cesarza austryackiego, darował mu jeden z swoich najpiękniejszych zamków nad Bosforem, Magredie w Jenikiej. Klucze oddano już w imieniu sułtana austryackiemu pełnomocnikowi bar. Calice.

W ostatnim numerze rewolucyjnego rosyjskiego pisma „Narodna Wolja“, który się świeżo pojawił w Petersburgu, znajduje się list do cara, podpisany przez Neczajewa, tego samego, który przed 11 laty do Szwajcaryi się schronił i tam rządowi rosyjskiemu wydany został. Sądzono, że człowiek ten nie żyje oddawna, pokazuje się jednak obecnie, że trzymają go w kazamatach Petro-pawłowskiej twierdzy. W wspomnianym liście skarży się Neczajew na okrutne obchodzenie się z nim i z innymi więźniami. Cela jego jest zupełnie pozbawiona światła, a komendant Gaweckij i dozorca Filimonow dopuszczają się najokropniejszych nadużyć i prześladują Neczajewa na każdym kroku. List powyższy miał być napisany krwią i uniknął szczególnym wypadkiem bystrego oka dozorców.

Ostatnie posiedzenie Izby francuskiej dało powód do starcia pomiędzy rządem a skrajną lewicą. Granet radykalista, oświadczył, że sprawozdanie rządowe o sprawie tonkińskiej, jest dowodem bardzo trudnego położenia Francyi. Leży więc w interesie ogółu, aby przedstawiciele kraju zbyt długo trzymani po za obrębem Izby, otrzymali obszerne i dokładno wyjaśnienia. Nad wyjaśnieniami temi najlepiej będzie rozprawiać przy kredycie dodatkowym na wyprawę tonkińską, zapytuje więc czy i kiedy rząd tego kredytu zażąda, zastrzegając sobie postawienie interpelacyi w tym czasie.

Prezes ministrów odpowiadał w tonie silnie ironicznym i otrzymał huczne oklaski, po których sądząc można wnosić, że rząd ma zapewnioną stanowczą większość. P. Ferry powiedział, że mimo całego szacunku dla stronnictwa Graneta, musi wyrazić zdziwienie, dla czego dotychczas wyjaśnień nie żądano. Rząd sądził naiwnie, że exposé jest właśnie przedmiotem dla interpelacyj, których tak niecierpliwie poza izbą oczekiwano. Rząd nie będzie prosił ani teraz, ani w najbliższych dniach o jakikolwiek kredyt dodatkowy, i uważa, że interpelacya jest najwłaściwszym środkiem dla otrzymania wyjaśnień i stanowczej odpowiedzi, a wtedy może znajdzie się przyczyna dawniejszego zapału i dzisiejszej opieszałości.

W skutek tego zapowiedział Granet interpelacyę na najbliższe posiedzenie izby.

Pierwsza tegoroczna sesya angielskiepo gabinetu odbędzie się w tych dniach. Na porządku dziennym obrad stoi, jak donosi „Times“, projekt zmniejszenia angielskiej załogi o trzy pułki. Później będzie poruszona kwestya, czy bil reformy parlamentarnej ma być głównym przedmiotem obrad przyszłego posiedzenia parlamentu.

W Petersburgu obiegają znowu pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra skarbu Bungego i ministra wojny Wannowskiego. Kilka osób, którym ofiarowano tekę skarbu, miało odmówić. Jako przyszłego ministra wojny wymieniają jenerała Rosenbacha.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 27 października. Komisya spraw wojskowych delegacyi węgierskiej, przyjęła do wiadomości odpowiedź ministra wojny na uchwały zeszłorocznej delegacyi, poczem toczyły się obrady nad zwyczajnym budżetem wojskowym.

Sofia 27 października. Książę zwołał na 25 b. m. radę ministrów, celem obradowania nad kwestyą odwołania swego jenerał-adjutanta. Rada ministrów postanowiła aresztować pułkownika Rödigera i udzielić dymisyę oficerom rosyjskim pozostającym w armii bułgarskiej a odwołać oficerów bułgarskich, służących w armii rosyjskiej.

W piątek rano wezwał książę Rödigera, aby podał się do dymisyi, na co ten jednak się nie zgodził. Książę dał mu 24 godzin czasu do opuszczenia Sofii.

Pułkownikowi Komanikow polecił książę objęcie kierownictwa ministeryum wojny, skoro tylko otrzyma upoważnienie z Petersburga, o które już podano.

Kursa telegraficzne z d. 27 październ. 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·65. Renta srebrna 79·10. Renta złota 99.35. 6% Węgierska 119·50. Losy z r. 1860 131·50. Akcye banku Austro-węgierskiego 840·—. Akcye kredytowe 284·80. Londyn 120·—. Dukat 5·70. Napoleondor 9·53. Lombardy 143·50. Losy z roku 1864 167·75. Akcye kolei Karola Ludw. 285.—. Akcye Lwow. Czerniow. 167·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 147·—. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98·90. Losy prem. węgierskie 113·50. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 188·50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. Marki 58·90. Ruble papierowe 116·25. 4% Renta złota węgierska 87·10., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·30. Akcye Siedmiogrodzkie 163·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin, z d. 27 b. m. 1883, r.

Wiedeń 169·60. Banknoty 169·80. Warszawa 197·75 Ruble 198·25. 5% Listy Zast. Pol. 61·30. 4% Listy Likwid. 54·30. Akcye Kol. Kar. Ludw. 121·75. Akcye kredyt. 484.—.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10_{48} rano	9_{13} wiecz.	10_{50} wiec
Lwów przyjazd:	9_{7} wiecz.	5_{20} rano	11_{20} rano

Do Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: 6_{18} rano.
Tarnów przyjazd: 9_{11}. „
Lwów przyjazd: 7_{34} wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11_{5} w połud.
Wieliczka przyjazd: 11_{44} po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	3_{45} rano	4_{49} wiecz.	10_{30} w noc.
Kraków przyjazd:	2_{28} pop.	5_{10} rano.	6_{48} rano

Ze Lwowa*) i Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: 5_{3} po poł.
Kraków przyjazd: 8_{5} wiecz.
Lwów odjazd: 6_{15} rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6_{57} wiecz.
Kraków przyjazd: 7_{35} wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Wiedeń odjazd:	8 rano.	11·— r.	4_{45} wiecz.	8_{30} w.
Kraków przyjazd:	9_{42} w.	8_{30} w.	11_{5} p. p.	9_{45} r;

Z Prus: o godz. 3_{15} po po. i o g. 5_{46} w. mieszany
Z Warszawy: o 9_{45} rano osob., 5_{45} wiecz. mieszany

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Dotychczasowem usilnem dążeniem było wynaleźć taki środek, któryby wprost działając na nagniotek i niszcząc go nie oddziaływał szkodliwie na skórę i bólu nie sprawiał.

Środek taki już wynaleziono, jest nim **S. Radlauera środek z Rothe Apotheke** w Poznaniu. Środek ten niszczy najdokładniej nagniotki, jakoteż i zgrubiałą skórę bez bólu. Środek ten nie szkodzi bieliznie i przy użyciu go zbytecznemi są wszelkie opaski. — Flakon z pędzelkiem 50 centów.

Księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta** dołącza do dzisiejszego numeru prospekt na **Pisma zbiorowe M. Romanowskiego, Bibliotekę powieści i Encyklopedyę powszechną.**

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 28 października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 —	117 —
Marki niem. za 100 marek	58 25	59 50
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88 50	91 50
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 —	100 —
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	286 —	286 50
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	166 50	167 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 75	100 50
4% L. likwid. „ „ 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 26 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 65	78 80
4·2% „ srebrna 100 złr.	79 15	79 30
4% „ złota 100 złr.	99 25	99 50
5% „ pap. 100 złr.	93 05	93 20
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 —	87 15
5% „ papierow. 100 złr.	85 45	85 65
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97 —	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit 200 „	209 —	209 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	284 —	284 30
Kredyt. węg. 200 „	281 25	281 75
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	840 —	841 —
Unionbank 100 „	109 50	110 —
Verkehrbank 140 „	146 25	146 75
Bankverein 100 „	104 75	105 25
Länderbank 200 „	110 50	110 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	76 —
Alföldzkie 200 „	168 —	168 50
Elżbiety 210 „	224 25	224 75
Ferdynanda półn. 1000 „	2677	2682
Franc. Józefa 200 „	200 —	201 50
Morawsko-Szląska 200 „	26 75	27 25
Lwowsko-czerniow. 200 „	166 50	167 —
Aust. półn.-zachod. 200 „	188 50	189 —
Południowo „ 200 „	143 25	145 75
Tramwaj. 200 „	222 —	222 50
Węg.-galic. 200 „	159 —	159 50
Węg. półn.-wschod. 200 „	147 25	147 50
Węg. zachod. 200 „	164 —	164 50
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 90	101 10
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	97 —	97 50
Alföldzkie 200 „ „	98 60	98 90
Gratzkoflach. 150 „ „	98 25	98 75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	102 50	103 —
„ 400 „ za 200 mrk.	107 25	107 50
Ferd. półn. „	105 —	105 25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	108 25
„ 1876 100 złr. sr. „	105 50	— —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 75	99 25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 80	95 30
„ 1867 300 „ „	98 75	99 75
„ 1868 300 „ „	95 50	95 75
„ 1872 300 „ „	93 75	94 25
Rudolfa 300 „ „	101 20	101 50
„ 1869 300 „ „	100 80	101 15
„ 1872 300 „ „	100 80	101 15
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92 —	92 80
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 70	110 —
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 50
3% Tureckie 400 „	22 30	22 60
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 75	115 25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 50	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	64 50	65 —
4% 1854 Losy 250 „	119 75	120 25
4% 1860 Losy 500 „	131 70	132 20
„ „ „ 100 „	137 75	138 25
Losy 1864 100 „	167 90	168 40
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 30	6 50
Węgierskie 100 „	113 25	113 50
M. Wiednia 100 „	124 —	124 25
Kredytowe 100 „	168 50	169 —
Klary 40 „	36 75	37 25
M. Insbruku 20 „	21 —	21 50
Keglewicz 10 „	17 50	18 50
M. Krakowa 20 „	18 50	18 75
M. Lublany 20 „	23 —	24 —
M. Budy 40 „	38 —	40 —
Palfy 40 „	38 25	38 75
Czerwonego Krzyża 10 „	11 90	12 20
Rudolfa 10 „	19 50	20 —
Salm 40 „	51 —	52 —
M. Salzburgu 20 „	22 80	23 20
St. Genois 40 „	48 30	48 50
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	26 75	27 25
Windiszgrätz 20 „	39 50	40 —
Losy użytkowe % Bodencredit „	23 —	25 —

Śliwki i Powidła

prawdziwe tureckie świeże

nadeszły do handlu pod firmą:

H. KRETSCHMER

w Krakowie,

róg Rynku i ul. Szewskiej L. 2

1612 2-12

BRYNDZA ŚWIEŻA

w najlepszym gatunku.

Zamówienia zamiejscowe wysyłają się pocztą odwrotną.

CUKIERNIA

JANA BAUMANA

w Bochni

poszukuje do praktyki **UCZNIA** z niższych szkół realnych lub gimnazyalnych. 1610 2-3

Arkusze Kuponowe

do obligacyj indemnizacyjnych dostarcza klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **kantor** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie Rynek 43.** Kupony płatne 1 listopada przyjmuje się już teraz za gotówkę. 1593 8-10

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlem nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.

Berlin. **Jan Hoff** St. Petersburg.

c. k. nadworny fabrykant przetworów słodowych w Wiedniu.

Jana Hoffa

Słodowe PIWO Zdrowia

przeciw ogólnemu osłabieniu, cierpieniom piersiowym i żołądkowym, wychudnięciom, niedokrewności i nieprawidłowym funkcyom organów brzusznych. Najlepszy środek wzmacniający dla ozdrowieńców po każdej chorobie. Cena flaszki **56** centów.

Jana Hoffa

CUKIERKI SŁODOWE

przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu niezrównane. Z powodu licznych naśladowań uprasza się zwracać uwagę na niebieskie opakowanie i markę ochronną prawdziwych cukierków słodowych. (Portret wynalazcy.) Niebieskie pudełka po **60, 30, 15** i **10** ct.

Kto rzeczywistej pomocy szuka, znajdzie ją! Gdzie już nic nie pomogło, tam jedynie prawdziwe, 59 razy odznaczone Jana Hoffa odżywcze przetwory słodowe przyniosły w tysiącznych rozpaczliwych wypadkach pomoc i uleczenie i wróciły cierpiącym życie i zdrowie.

WŁASNE SŁOWA UZDROWIONYCH:

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych przetworów słodowych Pana

JANA HOFFA,

c. k. nadwornego dostawcy, c. k radcy, nadwornego dostawcy prawie wszystkich Dworów Panujących Europy **w Wiedniu**: Fabryka: **Grabenhof, Bräunerstrasse 2.**, Comptoir i Skład fabryczny: **Bräunerstrasse 8.**

POŚWIADCZENIE

Antwerpia 12 września 1883.

Czcigodny Panie! W załączeniu przesyłam **10** franków, za które upraszam o przysłanie mi skoncentrowanego wyciągu słodowego. Jana Hoffa piwo zdrowia*) piję już od **6** lat; otrzymuję je regularnie z Amsterdamu. Nie mogę Panu słowy wyrazić tego, jak błogie skutki Pańskie przetwory zdziałały u mojej rodziny. Ja i mój syn cierpieliśmy na żołądek, nie mieliśmy apetytu i nie mogliśmy spać. Moja córka była nerwową i cierpiała na bladaczkę. Pański balsam zdrowia i życia — tak zowiemy Pański wyciąg słodowy — przywrócił nam zdrowie. Jakże słusznie i trafnie wyraził się Jego król. Wys. ks. Antoni Hohenzollern w piśmie swem przy udzieleniu Panu złotego medalu zasługi: „Do nikogo nie można lepiej zastósować napisu: *Bene merenti*, jak do Pana.“ I król. Mość Danii powiedział też, że sam zauważył siłę leczniczą Jana Hoffa wyciągu słodowego na sobie i swej rodzinie królewskiej. — Czytałem wszystkie Pańskie ogłoszenia i wraz z moją rodziną życzę Panu jak najdłuższego życia dla pożytku ludzkości. Mam zaszczyt kreślić się z wyrazem wysokiego szacunku dla W. Pana zawsze wdzięczny **v. Westphal**, major, czasowo tu zamieszkały, Hotel Wien.

*) **Ostrzeżenie przed naśladowaniem.** Tak zwany wyciąg słodowy Hoffa, na którego etykiecie brakuje portretu wynalazcy Jana Hoffa (wszystkie przetwory Jana Hoffa muszą mieć na etykiecie tę markę ochronną) nie należy przyjmować, ponieważ jest naśladowanym a nie prawdziwym.

Wiedeńskie urzędowe orzeczenie lekarskie

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia i czokolada słodowa, które w tutejszym szpitalu garnizonowym używano, okazały się jako dobry środek pomocniczy przy leczeniu, mianowicie wyciąg słodowy, używany był chętnie przez chorych z chronicznemi cierpieniami piersiowemi; również i słodowa czokolada zdrowia stanowiła dla rekonwalescentów i przy osłabionem trawieniu po ciężkich chorobach środek pokrzepiający i bardzo ulubiony.

Wiedeń 13 grudnia 1878. **Dr. Loeff**, star. lekarz stab., **Dr. Porias** l. stab.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia: 13 flaszek 6·06 złr. 28 flaszek 12·68 złr., 58 flaszek 25·48 złr. Od 13 flaszek wyżej dostawa do domy opłatnie. Do rozsełki z Wiednia. 13 flaszek 7·26 złr., 28 flaszek 14·60 złr., 58 flaszek 29·10 złr. — ½ kil. Czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (przy większych ilościach rabat. Skoncentrowany wyciag słodowy 1 flakon 1·12 złr. ½ flakonu 70 ct. — Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). Pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa śluz rozrzedzające cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier.

Główne Składy: w Krakowie: apteki: J. Trauczyński, A. Redyk, A. Siedlecki, E. Radler, E. Stockmar, J. Wiszniewski; i w handlach: Ed. Fuchs, Jan Janiga, W. Fenz i St. Feintuch. Podgórze: aptek. Skakalski. Biała: R. Harok, Ad. Gürtler, C. Zabystrzan. Budzanów: E. Jasieński. Bochnia: J. Michnik. Brody: we wszystkich aptekach. Drohobycz: apt. F. Jabłoński. Czerniowce: apt. J. Golichowski, Bracia Tabakar, Ig. Schnirch. Jarosław: apt. J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki. Jasło: J. Braglewicz. Kołomyja: J. Sidorowicz i E. Stenzl. **Lwów**: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban. Nowy Sącz: J. Grossbard. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki. Rzeszów: apt. A. Karpiński, Schaitter & Comp., Ed. G. Neugebauer. Sambor: apt. K. Maresch, Aleksiewicz. Sanok: Hochdorf. Stanisławów: apt. Jan Macura. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp. Tarnów: W. Müldner & Comp. Tarnopol: apt. Jamrogiewicz, Herm. Kahane, Fleischmann. Suczawa: apt. L. Tomaszewski. Sądowa Wisznia: apt. Włodzimirski i we wszystkich innych reformowanych aptekach krajowych. — **Niżej 2 złr. nie będzie wysłanem.** 1577 4-28

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

Z gumy i pęcherza przyrządy

tylko prawdziwe i w gatunku francuskim

(z rękojmią jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecyą en gros & en detail

S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse,

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 1460 15-26

Przez **J. C. M. Cesarza Franciszka Józefa** i przez **J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika** z uznaniem przyjęte; odszczególnione **sześcioma medalami** na wystawach krajowych i zagranicznych, odznaczające się *niedorównanym smakiem i trwałością*,

z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

PIERNIKI NA SZTUKI

w ozdobnych **paczkach i pudełkach. — Pierniki królewskie** konfiturami nadziewane po **20** ct. Pierniki bezkorzenne do wód mineralnych. — **SUCHARKI** w paczkach i na sztuki.

Do nabycia po cenie fabrycznej, w handlu **A. Mecnarowskiego** (Kraków, plac Szczepański.) 1468 17-20

ESTRAGON-musztarda

w patent. opakowaniu

Victor Schmidt & Söhne

Wiener Specialität

(najlepsza krajowa Marka)

1/8, 1/4, 1/2 kilo słoiki jedynie prawdziwe z firmą i marką ochronną do nabycia we wszystkich handlach korzennych i delikatesów. 1432 9-26

Nieomylne!

Roborantium



Roborantium

Natychmiastowy skutek! — Skuteczność poręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, 1614 pewnie działający lek 1-10

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy łysinie i wypadaniu włosów. Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1·50 i w próbnych flaszkach po 1 złr. u

J. Grolicha w Bernie.

W Krakowie u W. Redyka, apt.

NB. Tamże jest do nabycia także **Grolicha „Karpacka woda do ust“**, radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebną do otrzymania i zachowania czystych zębów.

Flakon 60 ct.

Żadne Oszustwo!

Starszego Lekarza Sztabowego Dra MULLERA

Miraculo-Injection

i pigułki leczą bez niebezpieczeństwa i bez bólu każdy wyciek cewki moczowej, rzerzączkę (biała wydzielina) w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct. — pocztą o 25 ct. więcej.

OSŁABIENIA

pollucye, impotencyę, osłabienie męskie (skutki onanii) tak u młodych, jak i starszych mężczyzn wyleczone zostaną gruntownie pod gwarancyą za użyciem na cały świat słynnych **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo-preparatów.** Cena 3 złr. 10 ct. — pocztą o 25 ct. więcej.

Jedynie dostać można w **St. Georgs-Apotheke** des **Max Schneid**, Wien, V. Wimmergasse 33, dokąd wszelkie listowne zlecenia adresować należy. Skład w **Krakowie** w aptece p. E. Stockmara; we Lwowie w aptece p. P. Mikolasza. 1389 10-12

ACETERYN

Czajkowskiego, środek nieszkodliwy a niezawodny, niszczący odciski, brodawki i grube skóry, które smarując tym płynem przez sześć dni za pomocą pędzelka, odejmują się potem z łatwością kosteczką. 1554 8-?

Dostać można w aptece pod „Gwiazdą“ K. Wiszniewskiego w Krakowie. — Cena 70 cnt.

Wyborne oryginalne 1532 8-10

DAL'MATYNSKIE WINA

Największy skład w mieście i piwnice transitowe

Przeciw cierpieniom żołądka, osłabieniom itd. jakoteż do codziennego napoju przy stole.

Sprzedaż w butelkach i beczułkach po najtańszych cenach.

Conrad Kenk, Wien I. Ballgasse 4.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

- 1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 1582 6-

M Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13 — 14

naprzeciw kościoła Panny Maryi

Pewnem i szybkiem jest działanie z nader skutecznej rośliny **babki zaostrzonej** spreparowanych i powszechnie cenionych

Cukierków z Babki zaostrzonej

firmy **Victor Schmidt & Söhne w Wiedniu** — w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i nieżytach itd. Skład prawdziwych cukierków tylko w aptekach. 1607 1-11

Pończochy Bawełniane

dziane,

tylko dobry wyrób w różnych wzorach i wielkościach, poleca w braku innej tu rekomendacyi sam fabrykant. 1611 3-5

Franciszek Heller

Freudenberg, p. Markersdorf.

C. k. uprzywilejowana fabryka bielizny:

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13 — 14 w *Krakowie* poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szyrtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdéj jakości, po nadzwyczajnie nizkich cenach:

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

½ **tuzina** lnianych chustek do nosa c. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych chustek do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

½ **tuzina** angiels. batyst. chustek do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach c. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ metr.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅓ m.) 4/4 i 4/5 szląskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 łok. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin** ręczników lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 8/4 lnianego płótna na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od c. 25 do 50 c. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 16/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów. złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przedzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5. W najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowanemi szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowan. ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Ogony z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2·50.

Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr. lepsze zł. 1·50 z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haftow. ozdob. lub okładane piką złr. 2.90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angiels. szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszeiktej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płót. od 1·60—2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość.

To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia. **M. Beyer i Spółka** 1583 8

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw **w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14. naprzeciw kościoła Panny Maryi**

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela bezpłatnie.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.